

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 192 (1572) ABCD

Poznań, sobota 16 lipca 1949 r.

Cena 5 zł

W roku 1955 przemysł metalowy produkować będzie sześć razy więcej

WARSZAWA (PAP). Do rozbudowy całego przemysłu polskiego, przewidywanej w planie 6-letnim, potrzebna jest baza techniczna i materiałowa, potrzebna jest coraz większa ilość maszyn, narzędzi i innych środków produkcji. Te właśnie środki produkcji wytwarzane są w większości przez przemysł metalowy. Na jego produkcję bowiem składają się w 85 proc. dobra inwestycyjne, a tylko w 15 proc. konsumpcyjne. Wzrost produkcji przemysłu metalowego w ostatnim roku planu wyniesie ponad 250 procent w stosunku do wyników roku bieżącego, w stosunku zaś do roku 1938 — 580 procent.

Najpoważniej spośród wszystkich działów przemysłu metalowego, bo 6-krotnie, wzrośnie produkcja przemysłu motoryzacyjnego. Przemysł ten dotychczas prawie zupełnie u nas nie rozwinięty, ma być w ciągu lat 1950 do 1955 postawiony na europejskim poziomie. W tym celu wybudowana będzie fabryka samochodów osobowych w Warszawie, rozszerzona zostanie produkcja motocykli i samochodów ciężarowych oraz silników itp.

Produkcja ciężkiego przemysłu metalowego wzrośnie dwukrotnie, tak samo jak produkcja przemysłu lekkiego. Wzrost ten umotywowany jest olbrzymim zapotrzebowaniem na wyroby tych przemysłów, dającym się odczuwać we wszystkich działach naszej gospodarki. Wyroby te, do których należy będą m. in. turbiny parowe, dzwigi, urządzenia chłodnicze, kotły i ciepłownie, maszyny budowlane i papierniczne, ceramiczne, włókiennicze, rolnicze, wszelkiego rodzaju obrabiarki i inne, są niezbędne do rozbudowy innych działów przemysłu.

Produkcja przemysłu masowego, obejmująca śruby, łożyska, druty itp., wzrośnie również dwukrotnie.

W czasie trwania planu 6-letniego przemysł metalowy rozpocznie produkować szereg nowych artykułów. Będą to m. in. lux-torpedy, pociągi elektryczne, samochody osobowe, turbiny parowe, bagry i inne maszyny budowlane, wielkie ciepłownie dla całych bloków mieszkaniowych, nowe typy obrabiarek i maszyn włókienniczych, maszyny papiernicze, najbardziej nowoczesne maszyny rolnicze, maszyny do szycia oraz wiele innych.

W tym samym okresie uruchomionych zostanie około 40 nowych fabryk i zakładów produkcyjnych oraz nastąpi rozbudowa zakładów już istniejących. Pociągnie to za sobą 75-

procentowy wzrost stanu zatrudnienia. Jeżeli chodzi o personel fachowy, przemysł metalowy, będzie potrzebował 1800 nowych inżynierów, około 8000 techników i 50 tysięcy wykwalifikowanych robotników.

Warto wspomnieć, że plan przewiduje aktywizację przemysłową tych okolic, które dotychczas były słabo uprzemysłowione. Tak więc powstanie kilkanaście nowych poważnych zakładów pracy w Białostockim, Lubelskim i na Mazurach. Będą to m. in. fabryki śrub, łożysk kulkowych, warsztaty reperacyjne itp. Plan 6-letni przewiduje nadto uruchomienie poważnych prac, zmierzających do ulepszenia procesów technologicznych produkcji. Poza uruchomieniem nowych i rozbudowa już istniejących instytutów badawczych, przewiduje się na tym odcinku szeroką współpracę ze Związkiem Radziec-

Czang-Kai-Szek szuka ratunku

PARYŻ (PAP). Jak donosi prasa paryska, niedawne rozmowy eksprezydenta kuomintangowskiego Czang-Kai-

Bójka w przestworzach
przyczyną katastrofy lotniczej

NOWY JORK (PAP). Z Los Angeles donoszą, że w wąwozie Santa Susanna runął na ziemię i spalił się samolot pasażerski towarzystwa „Standard Airlines”. 28 osób zginęło, a 18 odniosło rany.

Osoby, które wyszły cało z katastrofy podały, że między pasażerami wybuchła bójka, która spowodowała katastrofę. Bójka przeniosła się do kabiny pilota, gdzie aparaty i urządzenia techniczne uległy zniszczeniu. Tło bójki, która się odbyła między amerykańskimi pasażerami samolotu, nie zostało jeszcze wyjaśnione.

niż przed wojną

kim, polegająca na wymianie wzajemnych doświadczeń.

W zakresie inwestycji przewidziane jest wydatkowanie w ciągu 6-letniego planu sum dochodzących do 140 miliardów zł na cele przemysłowe i ok. 50 miliard. zł na budownictwo mieszkaniowe dla rozszerzających się kadr robotników metalowych. Większość z przeprowadzonych w tym okresie inwestycji da efekt jeszcze w czasie trwania planu 6-letniego.

U wejścia do kościoła sfanalizowane tłumy zadusiły kobiety

Tragiczne zajścia w Katedrze lubelskiej

PAP komunikuje: Od szeregu dni zbierały się pod kościołem katedralnym w Lublinie dość liczne tłumy osób, ściągnięte najróżnorodniejszymi fantastycznymi pogłoskami o rzekomych cudach, mających miejsce w tym kościele.

Rozsiewanie podobnych fantastycznych pogłosek również i na innych terenach wskazuje na zorganizowaną w tym kierunku akcję. Zorganizowana akcja podniecania fanatyzmu u najbardziej naiwnych doprowadziła w dniu 13 bm. do tragicznych konse-

kwencji. W godzinach rannych cisnący się bocznym wejściem do kościoła tłum obalił drewnianą barierę, w rezultacie czego została zaduszona w tłumie 20-letnia Helena Rabczuk z powiatu włodawskiego oraz 19 innych osób doznało mniej lub bardziej ciężkich obrażeń cieleśnych.

Celem ustalenia winnych śmierci H. Rabczuk i ciężkich uszkodzeń dalszych 19 osób, jak również w celu ustalenia organizatorów gorszącej akcji naruszającej spokój publiczny, prokuratura wszczęła dochodzenia.

Rozstrzelanie trzech zdrajców

PARYŻ (PAP). Z Tuluzi donoszą, że rozstrzelano tam na mocy wyroku sądu b. szefa policji z ramienia rządu Vichy i dwóch jego podwładnych. Byli oni oskarżeni o więzienie i torturowanie członków ruchu oporu oraz grabież ich mienia.

Na Marsie istnieje roślinność koloru granatowo-błękitnego

Rewelacyjne odkrycie uczonego Tichowa

MOSKWA (PAP). Znany uczyony radziecki, badacz Marsa, członek Akademii Nauk ZSRR, prof. Tichow, oświadczył, iż wyniki ostatnich radzieckich badań naukowych uprawniają do twierdzenia, że na Marsie istnieje roślinność.

Hipoteza wysunięta przez prof. Tichowa jeszcze w 1909 roku o tym, iż „białe czapki” widoczne na biegunach Marsa stanowią w istocie pola śniegowe względnie góry lodowe, stała się obecnie pewnikiem i jest podzielana przez wszystkich astronomów świata. Podobnie potwierdzoną została w świetle ostatnich badań naukowych teza radziecka o istnieniu roślinności na Marsie.

Flora Marsa w przeciwieństwie do roślinności na Ziemi całkowicie pochłania wysokokaloryczne promienie pozacerwone oraz promienie widma słonecznego, zabarwione na czerwony kolor. Pochłanianie wysokokalorycznych promieni infraczerwonych wywołane jest tym, że rośliny na Marsie przystosowały się do surowego klimatu, panującego na tej planecie i dzięki instynktowi samozachowawczemu odbijają zimne promienie koloru niebieskiego, granatowego i fioletowego. Tym się też tłumaczy, że roślinność na Marsie posiada nie zielony kolor, lecz granatowo-błękitny.

Jak stwierdziły radzieckie wysokogórskie ekspedycje naukowe, drzewa

800 tysięcy ha. W pracach gminnych współdziała 90 ośrodków maszynowych.

W całej Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej skoszono w 100 proc. rzepak i jęczmień ozimy. Do stodoł zwieziono już 90 procent rzepaku i 80 procent jęczmienia. Uprawy rzepaku przekroczyły ustalony dla województwa poznańskiego plan o 800 ha i wyrażają się cyfrą 5800 ha. Notuje się bardzo dobre plony rzepaku. Przeprowadzone próbnymi omioty dały 34 kwintali rzepaku z ha. Dobry plon dał również jęczmień, którego obszar upraw wynosi 109 tysięcy ha.

POZNAŃSKA ELEKTROWNIA przoduje we współzawodnictwie

Pierwszą jednostką na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego, jaka przystąpiła do współzawodnictwa pracy była elektrownia poznańska, współzawodnicząca z elektrownią w Szczecinie i elektrownią w Bydgoszczy. Przedstawiciele tych trzech elektrowni opracowali i podpisali umowę oraz regulamin obowiązujący na okres I i II kwartału br. Od kwietnia br. przystąpiła do współzawodnictwa również elektrownia w Białogardzie.

W pierwszym kwartale br. wysunęła się na czoło elektrownia Bydgoszcz osiągnąca 166,1 punktów. Drugie miejsce zajął Poznań z ilością 156,6 punktów, a trzecie Szczecin — 144,5 pkt. Kolejne są jednak zmienne, toteż wszyscy pracownicy biorący udział w współzawodnictwie usiłowali zdobyć palmę pierwszeństwa dla swojej elektrowni. W ciągu kwietnia i maja Bydgoszcz została zdystansowana przez Poznań, który prowadził z ilością 263,4 punkty.

Ostatnio poinformowano nas, że pierwsze miejsce zdobył ponownie Poznań przed Bydgoszczą z różnicą 25,5 pkt. W dalszej kolejności idą Białogard i Szczecin. (lc)

POSEŁ JAN IZYDORCZYK podsekretarzem stanu Min. Admin. Publ.

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 13 lipca br. mianował posła Jana Izydorczyka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

Społeczeństwo wielkopolskie przyjmie niewątpliwie z dużym zadowoleniem nominację posła Jana Izydorczyka — zasłużonego syna klasy robotniczej Wielkopolski.

Nowe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 12 bm. uchwalił projekt ustawy o państwowym arbitrażu gospodarczym. Projekt przewiduje utworzenie państwowych komisji arbitrażowych z główną komisją arbitrażową przy Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Komisje te rozstrzygać będą spory majątkowe między przedsiębiorstwami państwowymi, państwowo-społdzielczymi centralami spółdzielni, przedsiębiorstwami związków samorządu terytorialnego itp. Właściwość powszechnych sądów w tym zakresie będzie uchylona, jak również możliwość powoływania sądów polubownych. Komisje arbitrażowe w oparciu o przepisy projektu ustawy staną się aparatem wzmacniającym dyscyplinę wykonania planów gospodarki narodowej i ugruntowującym zasady rozrachunku gospodarczego. Przy rozstrzygnięciu sporów komisje kierować się będą zasadami praworządności Polski Ludowej oraz wytycznymi planów gospodarczych.

Wykonanie planu inwestycyjnego w zakresie budownictwa wymaga stworzenia przedsiębiorstw budowlanych,

wykonujących roboty o znaczeniu lokalnym. W związku z tym Komitet Ekonomiczny przyjął uchwałę w sprawie stworzenia samorządowych przedsiębiorstw budowlanych, które mają za zadanie prowadzenie w pierwszym rzędzie robót związanych z kapitalnym remontem budynków mieszkalnych, jak również prac w ramach planu inwestycyjnego o charakterze miejscowym, nie objętych wykonawstwem państwowych przedsiębiorstw budowlanych.

Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie stosowania pieców mialowych w budownictwie państwowym. Uchwała przewiduje, iż we wszystkich nowowznoszonych i odbudowywanych obiektach państwowego budownictwa mieszkaniowego biurowego i fabrycznego należy stosować piece na miał węglowy, z uwagi na konieczność zmniejszenia zużycia grubszych asortymentów węgla. Dotyczy to pieców pokojowych, kuchennych, jak i pieców centralnego ogrzewania.

Do końca br. wybudowanych zostanie w województwie śląsko-dąbrowskim około 5 tysięcy pieców pokojowych z paleniskami na miał węglowy.

OTTO ABETZ przed sądem

PARYŻ (PAP). 12 lipca rozpoczął się proces b. ambasadora Niemiec hitlerowskich w Paryżu podczas okupacji — Otto Abetz. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do omówienia działalności Abetz przed wojną, jako szefa hitlerowskiej 5 kolumny we Francji. Jak wiadomo, na skutek tej działalności Abetz został bezpośrednio przed wojną wysiedlony z Francji.

Akt oskarżenia pomija działalność Abetz jako szpiedzy dyplomatycznego w okresie przedwojennym oraz jego kontakty z hrabiną d'Orope i margrabinią Crussel, z którymi ściśle były związane b. premierzy Daladier i Reynaud. Akt oskarżenia stwierdza że Abetz w jednym z raportów do Ribbentropa proponował „przesunięcie etnicznej granicy Niemiec nad Atlantyk”.

Jeszcze jeden dowód...

Z zamieszczonego obok artykułu który przedrukowany został z lubelskiego „Sztandaru Ludu”, czytelnik zapoznał się już z tchnącą mrokiem średniowiecza atmosferą, wywołaną dokoła rzekomego cudu w Lublinie. Nie będziemy się więc wdawać w dalsze komentowanie tej żenującej dla każdego kulturalnego człowieka sprawy, w której pobożność i wiara ludzka nadużyte zostały dla celów dalekich od zagadnień religijnych.

Chcemy jednak wyrazić nasze zdziwienie, że ks. biskupowi Kalwie potrzeba było aż całego tygodnia, aby opracować list pasterski, stwierdzający, że... żadnego cudu nie było. Cała sprawa wygląda jakoś bardzo mało „cudownie”, ma niewiele cech nadprzyrodzonych. Przeciwnie. Jest ona bardzo ziemiska, a nawet — jak słusznie pisze „Sztandar Ludu” — przyziemna.

Gorszące klótnie, a nawet bójkki, pija-

stwo i ordynarne złodziejstwa towarzyszyły psychozie podtrzymywanej świadomie przez lubelską hierarchię kościelną. Cała sprawa nie tylko zdeorganizowała na kilka dni normalne życie mieszkańców Lublina ale naraziła na szwank uczucia ludzi wierzących.

Władze państwowe nie mieszały się jednak do całej sprawy pozostawiając ją do załatwienia hierarchii kościelnej. Stanowi to niewątpliwie jeszcze jeden dowód, że państwo odnosi się do wierzeń swych obywateli z należytym poszanowaniem, co całe społeczeństwo polskie nie od dziś docenia. Ale społeczeństwo to ma prawo domagać się od swego rządu aby jego tolerancja nie stała się pożywką dla reakcyjnych polityków kościelnych, pragnących ludzką wiarę przekuć na broń polityczną przeciwko państwu i przeciwko ludowi polskiemu.

WARSZAWA (PAP). POD POWYŻSZYM TYTUŁEM UKAZAŁ SIĘ W LUBELSKIM „SZTANDARZE LUDU” NASTĘPUJĄCY ARTYKUŁ:

podbijanie cen żywności przez spekulantów.

Nadużywając uczucia religijne ludzi naiwnych i ciemnych, narażono ich na uciążliwą wędrówkę i obijanie się po mieście, na straty materialne wskutek kradzieży i oszustw, oderwano ich od pilnej pracy na wsi przy żniwach.

To wszystko co żywcem przypominając ponure sceny obskurantckiego średniowiecza, rozegrało się w połowie XX wieku — w mieście, które jest siedzibą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, seminariów duchownych i Biskupstwa. Wydaje się oczywiście, że obowiązkiem moralnym i obywatelskim pasterza tej diecezji i uczonych profesorów teologii KUL było szybkie zaprzeczenie krąjącym plotkom, oprowadzenie historii i zapobieżenie gorszącym scenom, tym razem jednak ksiądz biskup i teologowie uznali, że milczenie jest złotem i dopiero po tygodniu, w następną niedzielę, ks. biskup Kalwa polecił ogłosić z ambon list do diecezjan, stwierdzający, że — cudu nie było.

W liście tym, po szczegółowych wywodach o zjawiskach nadprzyrodzonych w ogóle, ks. biskup napisał dosłownie: „dotychczasowe wyniki prac komisji nie dają podstaw do uznania zjawisk, jakie miały miejsce w naszej Katedrze lubelskiej za zdarzenia cudowne i nadprzyrodzone... znaków wyraznych i przekonujących nie stwierdzono”, i dalej jakże spóźnione wezwanie do zachowania spokoju i równowagi ducha.

List biskupa lubelskiego jest wykretny i życzliwy, autor zostawia sobie furtkę do dalszego dyskutowania zaaranżowanej imprezy („dotychczasowe wyniki”, „zjawiska w Katedrze”) nie mniej miarodajna w tych sprawach osoba stwierdziła, że żadnych zjawisk nadprzyrodzonych nie było. Istotnie, geneza całej sprawy jest całkowicie ziemiska, nawet przyziemna. Fakty potwierdzają to niezbicie.

Szerzenie wersji o „cudzie” miało charakter zorganizowany z udziałem wielu osób, działających w różnych punktach miasta i województwa. Księża i zakonnicy inicjowali i prowadzili pielgrzymki ze wsi do Lublina. Na miejscu utworzono cały aparat z księżymi, dyżurujących na zmianę w Katedrze. Długo milczała hierarchia duchowna, która miała przecież możliwość i obowiązek natychmiast zlikwidować, choćby w obronie powagi kultu religijnego, gorszące zjawiska. Sam tekst listu ks. biskupa Kalwy zdradza wyraźnie zadowolenie z tego ponurego średniowiecznego widowiska. Oto zaraz po cytowanych już wyżej słowach, że żadnych znaków wyraznych i przekonujących o nadprzyrodzonym zjawisku nie stwierdzono, list daje wyraz zadowoleniu z „innych skutków”, mianowicie z tłumnego napływu wiernych do Lublina, co ma być rzekomo

dowodem „pogłębienia życia religijnego”.

Władze państwowe, stojąc na stanowisku pełnej wolności wierzeń religijnych, nie mieszały się do tej całej sprawy w przekonaniu, że hierarchia kościelna sama, choćby z szacunku dla uczuć wierzących, opamięta i szybko ożywiła historię i poloży kres psychozie. Tymczasem hierarchia lubelska wolała świadomie przedłużyć i podsycać zaaranżowaną imprezę.

To postępowanie wyższego duchowieństwa jaskrawo kontrastuje z zachowaniem się zwykłego proboszcza, ks. Stanisławskiego z Chełmna. Gdy w jego kościele kilka dewotek również odkryło „cud” i zaczęło wwołać o nadprzyrodzonym zjawisku, ściągając w ten sposób tłum ciekawych, ów ksiądz, były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, w ciągu kwadransa potrafił opanować histerię.

Warto tu również zaznaczyć, że spora liczba księży, przybyłych w ubiegłym tygodniu do Lublina na rekolekcje, oświadczyła, że gdyby w swoich parafiach dopuścili oni do takich gorszących zjawisk byłoby słusznie zawieszenie w swoich czynnościach.

Ustalone dotychczas fakty świadczą niezbicie, że impreza lubelska, głęboko obrażająca uczucia wierzących, była świadomie zorganizowana i wykrzestwana przez hierarchię duchowną dla celów nie mających nic wspólnego z religią — przeciwnie była nadużyciem religii dla jeszcze jednej demonstracji politycznej reakcyjnego kleru, tym razem szczególnie gorszącej. To trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć.

Jeszcze tylko dziś i jutro

przyjmuje się w biurze „Orbisu” (pl. Wolności 3) zgłoszenia na wycieczkę Czytelników „Głosu Wielkopolskiego” do Kruszwicy.

Przypominamy, że uczestników czeka wiele urozmaiceń jak regaty wioślarskie, przejażdżka łodziami po jeziorze, zwiedzanie zabytków prestręgo grodu, plaża, koncert orkiestry na półwyspie i in.

Przyznać musimy, że jak na jeden dzień — emocji będzie sporo. A więc korzystajcie z okazji. Koszt przejazdu wynosi tylko 650 zł w obie strony. Biura „Orbisu” otwarte są od godz. 8 do 18.

Przed dziesięciu dniami, w niedzielę, 3 lipca, zaczęły krążyć i szybko się szerzyć w Lublinie wersje, jakoby podczas nabożeństwa w miejscowej katedrze dostrzeżono Izy na wizerunku Matki Boskiej. Wiadomość „cudzie”, podsycana ze wszystkich stron w różnych punktach Lublina, przekroczyła granice miasta, zanieśiona już tego samego dnia do okolicznych wsi. Plotki, jak wiadomo, ma długie nogi, tym razem jednak uruchomiono cały aparat, aby jak najszybciej i jak najszerszą ją rozkolportować. Wkrótce natężenie plotki przypomniało pożar stodoły, w planowy sposób podpalanej z różnych stron. Wersje o jednym „cudzie” zaczęły nazajutrz podbudowywać plotkami o drugim, trzecim, piątym cudownym uzdrowieniu — no i osiągnięciu łatwy do przewidzenia skutek: wprowadzono w jakiś sposób sporą liczbę pobożnych, a naiwnych ludzi zwłaszcza ze wsi.

Cudu — jak dopiero po pełnym tygodniu zechciał stwierdzić w specjalnym liście do diecezjan ks. biskup lubelski, nie było, były natomiast inne gorszące i uwłaczające uczuciom religijnym następstwa.

Przez kilka dni katedra i plac przed katedrą przedstawiały obraz zgiełku, nieładu, zamieszania, brudu. Koczujący pod gołym niebem przybysze ze wsi prowadzili zawzięte, fanatyczne klótnie, a nawet bójkki na temat „był, czy nie był cud”, „kto widział i kto nie widział”. Hysteryczne jęki i zawołania dewotek, płacz dzieci, które pogubiły matki, często pijackie wrzaski tych, co dodawali sobie ducha alkoholem, wreszcie alarmy okradzionych (bo różni złodziejaskowie i oszuści nie omieszkali skorzystać z okazji) — oto obraz, który właśnie na ludziach wierzących, co psychozie nie ulegli, musiał wyrzeźwić jak najbardziej ponure wrażenie.

Nie podobna pominąć również milczeniem faktu dezorganizacji, jaka musiała wywołać w komunikacji kolejowej i autobusowej oraz na mieście nieprzewidywany, tłumny przyjazd mieszkańców wsi podlubelskich, wreszcie

Wybory władz spółdzielni gminnych decydującym momentem w rozwoju wsi polskiej

WARSZAWA (PAP). Wybory władz spółdzielni gminnych były bardzo ważnym wydarzeniem w życiu wsi polskiej. Odebrany się one w dniach 3 i 10 bm. niemal we wszystkich gminach kraju na walnych zgromadzeniach członków spółdzielni. O zainteresowaniu chłopów wyborami świadczy duży ich udział w zgromadzeniach i żywy udział w dyskusjach, poświęconych ocenie dotychczasowych prac oraz omówieniu wytycznych i planu dalszej działalności spółdzielni.

1232% normy Pokaz rzeszowskich rekordzistów

RZESZÓW (PAP). W celu zaznajomienia społeczeństwa z pracami murarskimi, prowadzonymi systemem trójkowym, Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Rzeszowie zorganizowało specjalny pokaz na budowie bloków mieszkalnych dla pracowników pocztowych.

Pierwsze miejsce osiągnął zespół murarski w składzie: Andrzej Wróbel, Tadeusz Chlebica i Jan Dzieżdzic, którzy w ciągu 8 godzin wmurowali 15 090 sztuk cegieł, osiągając w ten sposób 1232 proc. normy. Drugi zespół trójkowy w składzie: Pietrucha, Cach i Pisarek w ciągu jednej zmiany wmurowali 13 tys. cegieł, osiągając 987 proc. normy, a trzeci zespół w składzie: Rola, Obój i Błaszowski — 10 063 sztuki cegieł, wyrabiając 722 proc. normy.

Po raz 19 na pierwszym miejscu

WAŁBRZYCH (PAP). Formiarszy Fabryki Porcelany „Wałbrzych” Stanisław Kania zajął w czerwcu po raz 19 pierwsze miejsce we współzawodnicztwie pracy, wykonując 370 proc. normy. Jest to rekordowy wynik w polskich fabrykach porcelany, żaden bowiem formiarszy nie zdołał dotąd przekroczyć 300 proc. normy. Formiarszy tej samej fabryki Stanisław Czarniecki, pracujący metodą stosowaną przez rekordzistę Kanię, osiągnął w czerwcu 245 proc. normy.

Drugi etap bitwy o mięso

Z dniem 1 lipca rozpoczęto kontraktację trzody chlewnej na rok 1950. Obecnie wchodzimy w nowy okres, który musi się zakończyć normalizacją rynku mięsnego.

Z końcem czerwca zakończona została akcja kontraktowania trzody chlewnej na rok bieżący. Równocześnie zakończył się pierwszy etap bitwy o mięso, bitwy z której wyszliśmy zwycięsko, uzyskując masę doświadczeń i zaufanie całego społeczeństwa. Wbrew przewidywaniom i kampanii wrogiej nam reakcji bitwę o mięso wygraliśmy, a to przede wszystkim dzięki patriotycznej postawie chłopów polskiego i uczciwej drodze, po jakiej z całą konsekwencją kroczymy. Rolnik polski spełnił swe zadanie i dzisiaj już w pełni zrozumiał, że spółdzielczość samopomocowa i Państwo to jego opiekunowie, którzy uniezależniają go zupełnie od wyzyskujących kupców.

Nowa kontraktacja przebiegać będzie etapami kwartalnymi, tzn., iż w najbliższych trzech miesiącach kontraktujemy trzodę chlewną na styczeń, luty i marzec. Delegat pow. C. M. opracowują wspólnie z PZGS — plan kontraktowania dla poszczególnych gmin, z podziałem na miesięczne dostawy. Gminne spółdzielnie zawierają umowę z producentami na tucz i dostawę trzody chlewnej w zasadzie za pośrednictwem kierowników gromadzkich, grup producentów trzody chlewnej, względnie — w razie potrzeby — przez pracowników własnych, instruktorów hodowlanych wojtów, sołtysów itd. Rolnicy mogą składać również w gminnych spółdzielniach zapotrzebowania na prosięta.

Gminne spółdzielnie również udostępniają kontraktantom nabycie potrzebnej ilości paszy treściwej, w wypadku gdy posiadane przez rolników zapasy nie pokrywają zapotrzebowania. Prócz tego spółdzielnie zacieśniają współpracę z pełnomocnikiem dla

spraw podatku gruntowego, celem właściwego stosowania ulg podatkowych dla rolników dostarczających kontraktowane tuczniaki, zajmują się ubezpieczeniem wszystkich zakontraktowanych sztuk oraz organizują ochronne szczepienia przeciw różnym. W porozumieniu z zarządem gminnym Związku „Samopomocy Chłopskiej” gminne spółdzielnie wytypują rolników, którym można i potrzeba udzielić kredytu w wysokości do 6 tys. zł na jedną zakontraktowaną sztukę, nie więcej jednak niż 10 tys. zł na jedno gospodarstwo.

Innowacją w nowej akcji kontraktowania będzie sposób premiowania terminowo dostarczanych tuczniaków. Gdy w ubiegłym okresie premia ta wynosiła 1000 zł za terminowo dostarczonego tuczniaka wagi od 110 kg wzwyż, to obecny system premiowania jest dla

producenta dużo korzystniejszy i przedstawia się następująco:

- a) w okresie od 16 VI 1950 do 15 IX 1950 roku włącznie, oprócz ceny płaczonej za żywca otrzymuje rolnik 12 zł premii za każdy kg wagi żywej;
- b) w okresach od 1 I 1950 do 15 VI 1950 i od 16 IX 1950 do 31 XII 1950 roku włącznie (tj. w okresach wiosennym, jesiennym i zimowym) 8 zł za 1 kg wagi żywej.

Nowy system premiowania ma się stać dla rolnika — producenta bodźcem do tuczniactwa.

O szczegółach kontraktowania, ubezpieczenia, udzielania kredytów oraz innych interesujących problemach rolnicy dowiedzą się na zebraniach gromadzkich, które urządzane będą w każdej gminie i w każdej gromadzie.

Wierzmy, że kontraktacja da pomysłne rezultaty. Wierzmy, że zakreślone na rok 1950 3 miliony sztuk zakontraktujemy i rzucimy na rynek, co będzie symbolem ścisłej współpracy i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

J. N.

Budżety samorządowe tematem obrad konferencji w Poznaniu

W ub. środę w auli Akademii Handlowej odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu zagadnień związanych z wykonaniem budżetów samorządowych na rok bieżący i wytycznymi budżetu na rok 1950. W konferencji wzięli udział: szef kancelarii Rady Państwa minister Mijał, wojewoda poznański Brzeziński, wicewojewoda Bertold, przewodnicząca WRN Hetmańska, przewodniczący prezydium WRN Grajek, starostowie i prezydenci miast wydziałonych, przewodniczący wiceprzewodniczący PRN z całego

województwa, członkowie prezydium Rad Narodowych, inspektorzy samorządowi i zainteresowani urzędnicy.

Jako pierwszy zabrał głos minister Mijał, podając w dłuższym przemówieniu v. tyczne, które winny być brane pod uwagę przy układaniu nowego budżetu. Należy uszeregować wydatki według hierarchii potrzeb, a więc w pierwszym rzędzie uwzględnić fundusze na budowę mieszkań, poprawę warunków klasy robotniczej, melioracje, czy elektryfikację wsi. (1b)

Z.S.Ch. przed wielką ofensywą kulturalno-oświatową na wsi

W związku z dokonującą się reorganizacją pracy kulturalno-oświatowej na odcinku wiejskim, zwołano zostało w dniu wczorajszym do Poznania rozszerzone plenium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej. Wzięli w nim udział prezesi kół powiatowych, członkowie Zarządu Wojewódzkiego oraz przedstawiciele Zarządu Głównego Z.S.Ch. — wiceprezes p. Szajer i p. Tulbacki.

Po uczczeniu minutowym milczeniem pamięci zmarłego przywódcy narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowa, zebrani wysłuchali obszernego referatu prezesa Zarządu Woj. Z.S.Ch. p. Bączyka, na temat aktualnych zadań Związku Samopomocy Chłopskiej na odcinku kulturalno-oświatowym, zrzeszeń branżowych i organizacji wsi.

W pierwszej części prelegent omówił dotychczasowe osiągnięcia akcji kulturalno-oświatowej na wsi oraz przedstawił plan wielkiej ofensywy w tej dziedzinie, jaką w chwili obecnej podejmują czynniki państwowe poprzez placówki Z.S.Ch. Część druga ciekawego i bardzo starannie opracowanego referatu prezesa Bączyka miała za zadanie nakreślenie roli wsi wielkopolskiej i Z.S.Ch. w realizacji planu 6-letniego. Szczegółowo przedstawione zostały zadania drobnej wytwórczości rolnej w ogólnopolskiej kampanii o podniesienie produkcji gospodarce.

Po dyskusji nad referatem nastąpiło wręczenie świadectw końcowych 70 absolwentom kursu dla sekretarzy

gminnych Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz podjęcie uchwały w związku z omawianymi na zebraniu problemami. (J. m.)

W Poznaniu powstanie Wojewódzka Lecznica Weterynaryjna

Jak się dowiadujemy, w Ławicy pod Poznaniem powstanie wkrótce wzorowa centralna lecznica weterynaryjna o zasięgu wojewódzkim. W chwili obecnej cała Wielkopolska posiada 84 lecnice dla zwierząt. Nowa lecznica, która znajdzie pomieszczenie w budynkach b. majątku, będzie kontrolowała pracę placówek terenowych, zajmie się rozdziałem środków leczniczych oraz udzielać będzie fachowej pomocy chorym zwierzętom.

W lecznicy odbywać się będą kursy dla kandydatów na sanitariuszy weterynaryjnych. (Ss)

Bezpłatne wczasy dla przodowników Z.E.O.P.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego wyróżniło ostatnio — Jana Kierocięzka, Walentego Juraka, Edmunda Zurczaka, Mariana Bukowskiego i Marcina Kopa — pracowników elektrowni poznańskiej, Stanisława Bańkowskiego i Franciszka Maciejewskiego — prac. II zespołu elektrowni w Gorzowie, Jana Cebule, Henryka Marka, Teodora Kozłowskiego i Franciszka Markiewicza prac. podokręgu gorzowskiego oraz St. Banaszaka z podokręgu zielonogórskiego. Wszyscy ci pracownicy w nagrodę za pilną pracę i osiągnięte wyniki wyjadą w terminie od 17 bm. do 28 sierpnia br. na 2 tygodniowe bezpłatne wczasy do: Buska, Krynicy, Szczawnicy, Dusznik, Kudowy, Ładka lub Świeradowa. (1c)

Denuncjator za kratkami

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczyła się sprawa przeciwko Franciszkowi Płotkowiakowi, zam. w czasie wojny w Poznaniu, a ostatnio w Sreńmie (Wlkp.). Płotkowiak był w okresie okupacji konfidentem policji niemieckiej i wskazywał osobom narodowości polskiej, trudniące się nielegalnym handlem oraz uchylające się od pracy. Na skutek tych doniesień osoby denuncjowane zostały aresztowane, a następnie osadzone w obozie koncentracyjnym w Zabikowie. Przesłuchani świadkowie potwierdzili w większości zarzuty zawarte w akcie oskarżenia.

Sąd ekazał Płotkowiaka na 5 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat. (1c)

Narodziny 4 lwiatek

KRAKÓW (PAP). W cyрку państwowym nr 2, bawiącym w Krakowie, urodziły się 4 lwiatka. Nowo narodzone lwiatka otoczone są troskliwą opieką weterynaryjną.

16 LIPIEC

Sobota Stolica wsch.: g. 4.48 zachód: g. 21.08
Marii Księżyc wsch.: g. 23.37 zachód: g. 11.30
Dzierżysława

POZNAŃ

Polski — dziś o godz. 19.30 — „Klub Kawalerów”
Komedia Muzyczna — dziś o godz. 20. — „Skalmierzanki”
Kameralny (TPZ) — dziś o godz. 19.30 „Maj z grzesznością”

KINA

Apollo — „Młoda Gwardia” (z części) o godz. 15.30, 18 i 20.30; Baltyk — „Ulica Graniczna” o godz. 16, 18.30 i 21; Muz — „Paganini” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Bialto — „Podróż Galiwera” o godz. 16, 18 i 20; Warta — Aktualności nr 29 o godz. 10, 11, 12 i 13; „On, czy ona?” o godz. 16, 18 i 20.

GOSTYŃ

Poplecznicy Niemców przed Sądem. W ubiegły poniedziałek odbyła się w tujejszym sądzie rozprawa przeciw wojskdeutsohom i antragowcom. Z oskarżonych sąd uwolnił b. sekretarza miejskiego z Gostynia Maksymiliana Wingera i Wesołą, natomiast b. woźnego miejskiego Mieczysława Kawskiego skazał na 8 miesięcy, a Fellmannównę z Piasków na tydzień aresztu.

Ochotnicza Straż Pożarna obchodziła w ubiegłą niedzielę swój jubileusz bardzo uroczystie. Przybyło do Gostynia z tej okazji przeszło 20 straży z bliższej i dalszej okolicy. Po nabożeństwie w tujejszej farze władze miejskie oddały Oddziałowej spręż przeciwpożarowy. Po defiladzie i pochodzie przez miasto odbyło się w sali miejskiej uroczyste zebranie, na którym p. burmistrz Penkowski, wygłosił referat o 50-letniej działalności Straży. Po południu odbyły się pokazy i zabawa na placu Zamkowym. Bawiono się przy pięknej pogodzie do późnej nocy.

Teatr Miejski z Gniezna w Borku, Pogorzeli i Jaraczewie

Gnieźnieński Teatr Miejski to placówka, która spełnia w 100 procentach swoje zadania na odcinku upowszechnienia kultury. Zespół nie ogranicza się do przedstawień na miejscu, w doskonałych warunkach scenicznych lecz obsługuje także okoliczne miasteczka i gminy wiejskie.

Niedawno drukowaliśmy recenzję granej w Gnieźnie sztuki amerykańskiej pt. „Głęboko sięgają korzenie”. Powiedzieliśmy wtedy, że treść sztuki i gra aktorów zasługuje na najwyższe uznanie i rozpowszechnienie. Idąc po tej linii zespół gnieźnieński dał już kilkanaście przedstawień w wielu miejscowościach, spotykając się z powodzeniem i uznaniem publiczności.

W sobotę 16 bm. Teatr wystawia tę sztukę w Borku, pow. Gostyń, a w niedzielę 17 bm. w Pogorzeli, powiat Krotoszyn i w Jaraczewie, powiat Jarocin — na co zwracamy uwagę mieszkańców tych miejscowości.

Uchylił się od utrzymywania żony i dzieci. W dniu 11 lipca br. przed Sądem Okręgowym zasiadł Idrzi Grzesiak z Ostrowa (ul. Pólna 80) oskarżony o złośliwe uchylenie się od ciężącego na nim obowiązku utrzymania na utrzymanie swej żony i dzieci, czym doprowadził ich do nędzy i korzystania z Opieki Społecznej. Przewód sądowy potwierdził stawiane mu zarzuty i Grzesiak skazany został na trzy tygodnie aresztu.

Przywłaszczył sobie mienie pomieckie. Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie odbyła się rozprawa przeciwko Rochowi Górze z Miechowa, pow. Kepno, któremu akt oskarżenia zarzucał przywłaszczenie powierzonego mu mienia pomieckiego, a mianowicie żniwiarki, bron i innych narzędzi rolniczych. W wyniku rozprawy Góra skazany został na jeden rok więzienia. Z uwagi na to, że czynn popelniony został w 1945 roku, kara została darowana na mocy amnestii.

Matura w Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych. Wyrównania w zakresie oświaty i kultury dokonywane są na wielu kursach i w szkołach dla dorosłych. W Ostrowie istnieje jesienią semestralne Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych, kierowane przez p. prof. Zbigniewa Ciekiewicza. Szkoła ta cieszy się powodzeniem szczególnie wśród młodzieży pracującej. W dniach od 1 do 12 bm. odbyły się w tym Liceum egzaminy maturalne. Przewodniczącym Komisji był prof. Zbigniew Ciekiewicz, delegatem Kuratorium sędzią Chrościński, a przedstawicielami czynnikami społecznego pp. Michał Janicki, sekretarz Pow. Rady Zw. Zaw., Ignacy Florecki i Czesław Rzegliński. Ze stojących 53 absolwentów egzamin zdało 50 osób. Oto nowi maturzyści:

Maria Bumanówna, Teresa Biegańska, Teresa Chojnicka, Włodzimierz Chojnicki, Irena Domańska, Urszula Donkówna, Tomasz Liwski, Leon Marcinik, Danuta Mendówna, Mikołaj Piaskowski, Józef Pietrzakówna, Stanisława Plewińska, Henryk Putek, Zdzisław Świętek, Krystyna Świdarska, Henryk Bartz, Zefiryna Brenkówna, Jerzy Bryjok, Henryk Cieluch, Fr. Czarówna, Janina Drobnikówna, Czesław Gawron, Józef Grzędz, Elżbieta Janikówna, Czesław Jaros, Józef Jaros, Felicja Jezerska, Jerzy Kowalewski, Helena Kozłowska-Namysłowska, Stan. Kujawa, Eng. Kuźmiński, Janina Mieloszykówna, Edward Motyl, Alfred Mróz, Józef Nadstark, Barbara Olzewska, Irena Pawelczykówna, Irena Pietrzykówna, Stefania Rubachówna, Jerzy Szczańcki, Zygmunt Śladkowski, Jerzy Słomkowski, Stefan Szkrabski, Marian Tomiak, Eustazja Trojanowska, Stanisław Uryga, Czesław Walendowski, Barbara Witczakówna, Czesław Zawicki i Zygmunt Zienkiewicz. Specjalnie wyróżnieni zostali Mikołaj Piaskowski, Zefiryna Brenkówna i Zygmunt Zienkiewicz.

Biblioteki szkolne rosną. Ze sprawozdania inspektora szkolnego o zagadnieniach oświaty i kultury, ogłoszonego na ostatnim posiedzeniu Pow. Rady Narodowej, dowiedzieliśmy się ciekawych danych: W roku 1945 w 100 szkołach podstawowych powiatu i miasta odnaleziono 800 księzek z bibliotek przedwojennych. Liczba młodzieży w tych szkołach wynosiła wówczas ponad 13 tysięcy. W ostatnim roku szkolnym (1948/9) liczba młodzieży w szkołach wzrosła do 15 tysięcy, a w bibliotekach szkolnych znajduje się 18.500 księzek. Jest to stan jeszcze niewystarczający i Komitet Rodzicielski winny problemem tym zainteresować się i w dalszym ciągu powiększać księgozbiory szkolne. (md)

Amator cudzej bielizny. W dniu 12 lipca br. zasiadł na ławie oskarżonych Florian Rusnak z Izbiczna, pow. Krotoszyn. Akt oskarżenia zarzucał mu kradzież bielizny pościelowej, osobistej i stołowej oraz pierziny na szkodę Jana Reszela z Wyków, powiatu krotoszyńskiego, wartości około 200 tys. zł. W wyniku rozprawy Rusnak został skazany na jeden rok więzienia. Współoskarżony Stanisław Poczta, który miał rzekomo wspólnie z Rusnakiem dokonać kradzieży oraz Irena Cymbulaska zostali z braku dowodów uniewinnieni. (md)

Tytuł nie jest przesadą. To miasto nadwarciańskie otoczone z wszystkich stron lasami, posiada idealne warunki klimatyczne. Wartość tego letniska doceniano już przed wojną. Szereg pięknych will i domów wypoczynkowych, daje letnikom maksimum wygody.

W Sierakowie każdy znajdzie dla siebie odpowiednie miejsce i rozrywkę. W idealnych warunkach czuć się będą sportowcy. Szczególnie wodniacy mogą się wyżyć. Warte i słiczne położone jezioro będzie niewątpliwie atrakcją dla wędkarzy, żeglarczy, wioślarzy i kajarkarzy. Piękne, położone nad jeziorem boisko sportowe, należące do Woj. Urzędu Kultury Fizycznej w Poznaniu jest skrzętnie wykorzystywane przez sportowców. Obecnie rozpoczyna się nowy turnus trenujący dla piłkarzy, którzy zjechali z całej Wielkopolski, by wzmocnić swą teży-

Piękna impreza regionalna w Wolsztynie

Nad malowniczym jeziorem wolsztynskim odbyła się w minioną niedzielę regionalna audycja radiowa, zatytułowana: „Jadą, jadą do Wolsztyna”. Audycja została nagrama na taśmie i w najbliższym czasie usłyszymy ją przez radio, w ramach audycji dla wsi.

Licznie zgromadzona publiczność żywo oklaskiwała występy poznańskiej orkiestry radiowej pod dyrekcją Mariana Obsta oraz solistów Opery Poznańskiej: Felicję Kurowiak i Sypniewskiego. Z zadowoleniem i dumą przyjął akordionista Wł. Radnego z Wolsztyna, który z powodzeniem koncertuje w zespole orkiestry radiowej. Specjalnie brawa zyskał harmonista wolsztynski, przodownik pracy w Zakładach Miejskich, 75-letni J. Przymusiński.

W ramach audycji odbyła się też skromna uroczystość zbratania sportowców poznańskiej Warty z członkami Ludowego Zespołu Sportowego Polonia z Nowego Kramka. Kierownik drużyny bokseńskiej Warty p. Obarski wręczył prezesowi Polonii — Fabisowi pamiątkowy puchar zapewniając, że sportowcy poznańscy otoczą opieką kramski zespół sportowy.

Pod koniec audycji, przewodniczący oddziału powiatowego Społ. Komitetu Radiofonizacji Kraju insp. Wajnior wręczył kierownikom szkół i świetlic

KOŚCIAN

Nowy zarząd Gminnej Spółdzielni. W dniu 10 bm. odbyło się walne zebranie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kościanie. Przewodniczył p. wójt Nowaczyk. Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie pokwitowania. W dyskusji podnoszono sprawę werbowania nowych członków, gdyż obecna ich liczba 420 jest zbyt niska. Po uchwaleniu zmiany statutu wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Adam Szymankiewicz z Kościana, Stanisław Poprawski z Bonikowa, Zygfryd Hetmański z Kościana, Józef Albiński z Kościana i Leon Urbański z Bonikowa.

nę fizyczną, pod okiem wytrawnych trenerów i instruktorów. Dla amatorów piękna i dzieł sztuki, godnym zwiedzenia jest pełen zabytków kościół sierakowski, gdzie dzieła mistrzów pędza i dłuta (m. in. Rembrandt), przyciągają amatorów i znawców sztuk pięknych.

Do ojców miasta można by mieć pretensje jedynie o to, że mało dbają o rozrywkę kulturalną. Kino i występy zespołów teatralnych są w tej chwili rzadkością. Tymczasem to mała frekwencja i biernością mieszkańców. Chcąc się przekonać jak sprawa wygląda w rzeczywistości, Inspektorat Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika” zorganizował ostatnio wycieczkę wysyłając do Sierakowa „Zespół Żywego Słowa” z programem artystycznym, który wykonano przy wypełnionej sali. Zadowolenie było ogólne, o czym świadczyły rzesiste oklaski i miłe przyjęcie.

Jak z tego wynika publiczność jest, tylko brak dobrych organizatorów. Sprawa tą winny zająć się odpowiednie czynniki i organizacje, gdyż szerzenie kultury i oświaty jest ważnym czynnikiem wychowawczym.

Szczególnie wdzięcznymi słuchaczami okazali się pensjonariusze Domu Opieki Społecznej PZBWP, którzy spędzają w Sierakowie. Pensjonariusze ci, to przeważnie byli więźniowie obozów koncentracyjnych lub rodzinny albo wdowy po b. więźniach.

Do Domu Opieki Społecznej PZBWP skierowuje podopiecznych Zarząd Główny lub Sekcja Opieki Społecznej Okręgu Poznańskiego, którego zasługą jest zorganizowanie tego domu. W 14 obszernych pokojach, 40 osób może korzystać z opieki i wypoczynku w każdej porze roku. Piękna świetlica, kulturalne rozrywki, wieczory dyskusyjne i wspólne czytanie, organizowane przez kierownika p. Henryka Powelskiego, urozmaicają spokojny tryb życia. Ogłdana przez nas „Książka życzeń i zażeń” zmieniła się w książkę pamiątkową, w której kuracjusze, pełni wdzięczności za opiekę, w superlatywach wyrażają się o pracy p. Powelskiego. Mimo rozlicznych zajęć, kierownik znajduje jeszcze czas na naukę nieanalfabetów, bo i tacy nieraz się znajdują wśród pensjonariuszy. K. Tomsza

O tej smutnej rocznicy nie wolno zapominać

W dniu 9 lipca 1949 roku minęło 7 lat od chwili, kiedy to oprawcy hitlerowscy spędzili do lasu w Tuchoszy 300 okolicznych chłopów i zamordowali ich strzelając z karabinów maszynowych. Nie dość na tym. Tego samego dnia przywieziono samochodem 15 więźniów z Fortu VII z Poznania i powieszono w tym samym lasu. Grozę powiększał fakt, że wszystkie roboty związane z ustawieniem szubienicy i egzekucją, musieli wykonać Polacy.

O tej smutnej rocznicy nie wolno nam zapominać. Toteż corocznie w dniu 9 lipca zjeżdżają się do Tuchoszy członkowie rodzin pomordowanych i b. więźniów politycznych. W tym roku do lasu w Tuchoszy udały się delegacje stowarzyszeń i organizacji sztafardami. Na miejscu kaźni złożono wieńce. Przemówienie wygłosił delegat Związku B. Więźniów Politycznych p. Dokowicz z Wolsztyna. (tr)

Sport w Wielkopolsce

450 zawodników na starcie Gwardia (Międzychód) 3:2 Kolejarz (Śleszew)

W związku z rocznicą połączenia organizacji młodzieżowych — Zarząd Pow. Z. M. P. zorganizował sztafety na kilku trasach powiatu. Sposobem gwiazdzistym sztafety z meldunkami z wszystkich gmin i miast powiatu przybiegła w dniu 18 bm. do Szamotuł, skąd ostatnia sztafeta wyruszy do Obornik. W sztafecie weźmie udział 450 zawodników z „S. P.”, ZMP, „Gwardii”, Harcerzy, „Związkowca” i ludowych zespołów sportowych.

Na stadionie miejskim w Międzychodzie odbyło się trzecie spotkanie miejscowej „Gwardii” w ramach rozgrywek o wejście do klasy B. Gospodarze pokonali drużynę „Kolejarza” ze Śleszewa w stosunku 3:2 (0:1), zyskując tym samym w ramach rozgrywek 6 pkt. przy stosunku bramek 11:4. Spotkanie to należało do ciekawych, gdyż oba zespoły grały niezwykle ambitnie, chwilami nawet może zbyt ostro (ofiara ostrej gry padł w drugiej połowie pomocnik „Gwardii” — Tuchołski). W drugiej połowie atak „Gwardii” staje się nieco lotniejszy, akcje jego są przemysłane i bardziej zdecydowane, pomimo, że grają w dziesiątkę.

Bramki dla gości uzyskał Maik, dla miejscowych Kubow, Wisniewski i Siwko. Sędzią spotkania — wskutek nieprzybycia sędziego związkowego — był p. Szylf ze „Spójni” międzychodzkiej. (ki)

Lekarskie Mer Kuntrówna, specjalistka pielęgnacji cery, włosów. Sławkiego 34 m. 4, tel. 94-34
Wolne posady Pomocnik piekarski samodzielny (piec prężny) zaraz potrzebny, Wosiński Dolsk. pow. Śrem, 8672
Mereżkarka i bielizniarka potrzebna, Dąbrowskiego 1 g. lanteria, p4326
Kucharka do pensjonatu nad morzem potrzebna. — Adres wskaże Głos Wlkp. nr 8721. 8622
Wykwalifikowana zawiązka potrzebna, Rokossowskiego 40, 8711
Potrzebny zaraz magazynier i kalkulator z praktyką. Zgłoszenia do maj, Dębowa Łęka, stacja Wschowa, Ziemia Lubuska, 7b 49
Biurowy znajomość żurnala. Oferty nr 1295. Czytelnik, Czerwonej Armii 1, c1490
Piekarz samotny zaraz potrzebny. Piekarnia Spółdzielca, Rogalinek, Dworzec Mosina, c1487
Tekarza dobrego przyjmie — Warsztat ślusarsko-mechaniczny ul. Wilkońskich 6, 8744
Kwalifikowana wychowawczyni do 3 letniej dziewczynki od 1. 8. Oferty z podaniem kwalifikacji i warunków: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,257, p4331

Nauka Kursy pisania na maszynie Słepa metoda Piotr Pieprzycy, Poznań al. Marcinkowskiego 28, tel. 23-62. Dla zamieszkałych kursy listowne p4074
Kształcenie Kształcenie Kształcenie Kształcenie
Sprzedaże Maszyny do pisania liczenia zakup, sprzedaż, — Fotoma, Szkolna 11, p3916
Szczotki, ceraty, chodniki koce dywany liny, Pertek Kra Szewskiego 17, 7a-5
Materiały wyścigowe wykonuje Rekordy w Kurzanowa (boczna Ratuszowa) p4071
B. M. W. kabrio-limuzyna stan pierwszorzędny tak nowy do sprzedania Złozienka: Dzielnicy Polski Kraków pod nr „5456 K” lub telefonicznie Kraków nr 596-73, 7b-41
Wózek koszykowy. Wyspiańskiego 19, m. 19, 8763
Sprzedam sportkę. Wierzbicice 43, m. 19, 8760
DKW 250 cm³ dobry stan. Jarochowskiego 8, m. 7 — Hajduk godz. od 18 — 21, 8767
Wózek autko, nowy, sprzedam, Szamarzewskiego 27, m. 17, 8774
Radio, piec elektryczny, różko dziecięce, magiel ręczny — sprzedam Kwiatowa 14, m. 1, 8781
Sprzedam parcele 32 ary 43 m² z zabudowaniami. Długa Gołina, Poznań, Wawrzyniaka 18, m. 10, 8761

OGŁOSZENIA DROBNE Tapczany higieniczne 1—2-obo- sowe, wykonanie solidne. Stolarska, Wrocławska 13, 8768
Parcela 660 m² Dębca przy kościele sprzedam. Of. „G. Wlkp.” Rokossowskiego 16, nr 1176. F1275
Pomocnik wyjazdowa na samoch. Szamarzewskiego 47, m. 28, 8751
Futro łapkowe sprzedam. Czajka 12, m. 12 od 16 do 19, F1270
Kupna Kenie na rzeź kupuje. Odbiór samochodem. Zgłoś. Poznań Masztalarska 8, telefon 20 20, p4138
Maszyni do pisania liczenia i powielania kupuje skład m. szyn, Mielżyńskiego 18, p407
Kupimy OPONY I DETKI SAMOCHODOWE 18X600 cm lub 18X550 cm Oferty „PAR”, Ratajczaka 7, dla 7,254, p4328
Dnia 13 lipca 1949 zmarła w Bogu opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babcia, sp. Władysława Szadkowska przeżywszy lat 68. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, 16 bm., o godz. 8 w kościele języckim. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.20 z kaplicy cmentarza języckiego. W ciężkim smutku pograzeżni córka, zięć i wnuczki. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Kenie na rzeź kupuje. St. Stanisław Gąkowski Poznań, Zamkowa 7, tel 31-55, 7a-2
Maszyni do podnoszenia oczek kupie, „Haftoplus”, Półwiejska 5, p4322
Poszukujemy POMPY ODSRODKOWEJ z zaworami regulacyjnymi na ciśnienie robocze pary w kotle, 15 atm, Spieszne zgłosz. Poznańskie Zjednocz. Fabryki Cukrów i Czekolady Oddział I — „Goplana” — Poznań św. Wawrzynca nr 11, telefon nr 52-661, 7a-111
Zamiana 1 1/2-pokojowe, samodzielne, Łazarza na 6rdmieście. Of. „Głos Wlkp.” nr 8764,
Zamienie 5-pokojowe umeblowane mieszkanie willowe w Szczecinie na umeblowanie 2-pokojowe i kuchni. Poznań lub okolica. Wiadomość, Poznań Dębca ul. Grzybowska 2/4 7b-48
Szuka lokalu Lokal na cichy warsztat od 50 m natychmiast wynajme. Kłimek Bydgoszcz ul. Osada 14, 7b-50
Zguby Zgubiłam skórzaną czapkę motocyklową. Proszę zwrócić: Wyspiańskiego 7, Bałofska, 8769
Zgubiono dowód tożsamości PKP nr 16650 wydany przez DUKP Poznań Leon Kosterka, Zielona Góra Kazimierza Wielekiego 13, 7b-53
Zgubiono świadectwo członka zarządu fotograficznego na nazwisko Bolesław Nieznaj, na nazwisko Bolesław Nieznaj, 7a-103

Srebro, złoto ZŁOM kupuje WL. STROŃSKI złotnik - jubiler Poznań 6, Dolna Wileja 28 m. 21, p4276
Różne Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Skł Mielżyńskiego 18 tel 43 25, p4020
Sztandary Jaramenia kościelne wykonuje i reperuje ST. JAKUBCZAK Poznań Chwałkowskiego 9 (daw. Szewcarska) p4103
Dnia 13 lipca 1949 zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich cierpieniach, moja najdroższa i najszlachetniejsza żona, matka, teściowa i babcia, w wieku lat 60, sp. Franciszka Gawrońska polozna Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała. Msza św. zostanie odprawiona 18 bm., o godz. 6 w kościele Ks. Ks. Zmartwychwstańców, o czym zawiadamiam 8783 strostka rodzina.

Redakcja: Poznań, ul. Działających 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nac. 50231, sekret. redakcji 50-662, działy miejskie 50-232, nocny 50-234 i 64-72. Redaktor naczelny: Jan Zaglęski. Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499. Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 16 i pr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499. Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70. Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnicze Zakład Główny w Poznaniu K-0467

Redakcja: Poznań, ul. Działających 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nac. 50231, sekret. redakcji 50-662, działy miejskie 50-232, nocny 50-234 i 64-72. Redaktor naczelny: Jan Zaglęski. Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499. Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 16 i pr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499. Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70. Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnicze Zakład Główny w Poznaniu K-0467

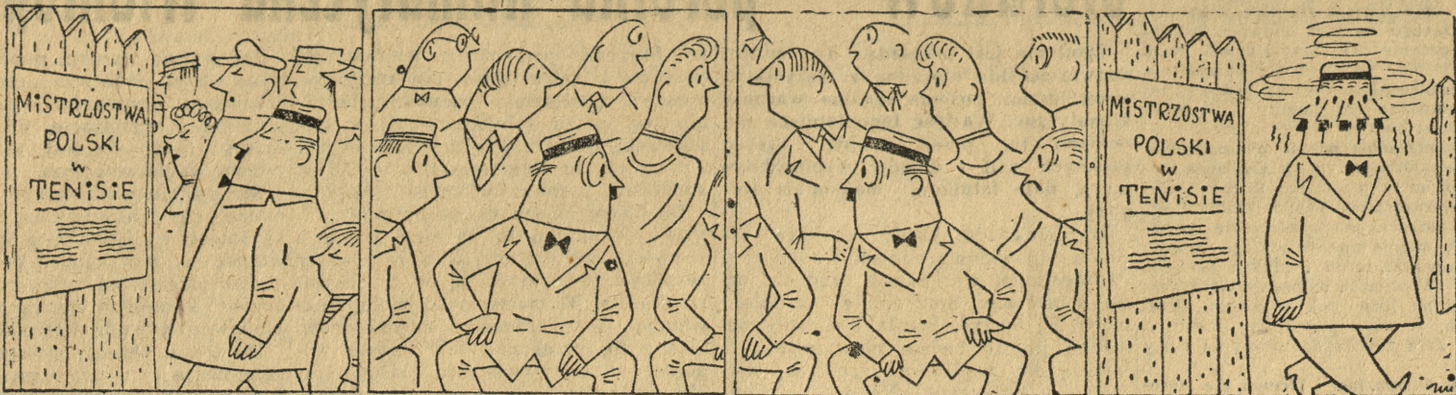
Dnia 13 lipca 1949 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, połączony z Bogiem, w wieku lat 58, mój najdroższy brat, nasz troskliwy tatus, mój ukochany syn, brat, teść, dziadek, szwagier i wuj, sp. Kazimierz Głowacki Msza św. z wigiliami odprawiona zostanie w sobotę, 16 bm., o godz. 6.15 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza górczynskiego. W imieniu rodziny strapiona żona Poznań, ul. Loretańska 18 m. 2, 8798

Dnia 13 lipca 1949 zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich cierpieniach, moja najdroższa i najszlachetniejsza żona, matka, teściowa i babcia, w wieku lat 60, sp. Franciszka Gawrońska polozna Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała. Msza św. zostanie odprawiona 18 bm., o godz. 6 w kościele Ks. Ks. Zmartwychwstańców, o czym zawiadamiam 8783 strostka rodzina.

Dnia 13 lipca 1949 zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich cierpieniach, moja najdroższa i najszlachetniejsza żona, matka, teściowa i babcia, w wieku lat 60, sp. Franciszka Gawrońska polozna Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała. Msza św. zostanie odprawiona 18 bm., o godz. 6 w kościele Ks. Ks. Zmartwychwstańców, o czym zawiadamiam 8783 strostka rodzina.

Sobota dnia 16 lipca 1949 r.

RODZINA



Myśli pan Płyś: Sport jest zdrowy, Siadł i patrzy — w lewo, w prawo... Patrzy w prawo, w lewo, w prawo... A gdy wreszcie wyszedł z meczu, Trza na mecz iść tenisowy! — I co chwila woła: — Brawo! — Myśli: — Grają z wielką wprawą! — A gdy wreszcie wyszedł z meczu, Jakoś z głową Płyś się źle czuł!...

PTYSIÓW

8.35 Daleko od Moskwy powieść Wasyla Ażajewa: 12.50 „Melodie ludowe” — gra zespół Władysława Kaczmarskiego. 13.30 Muzyka obiadowa w wyk. zespołu Jerzego Wasiała: 14.00 Felieton: 14.15 Koncert solistów: 14.50 Muzyka: 15.00 „Z ruchu spódnicy”: 15.05 Sprawy miasta Poznania w opr. mgr. Stanisława Krokowskiego; 15.15 „Z życia wsi” — reportaż z przebiegu akcji inżynier w opr. Andrzeja Michalskiego; 15.30 „Słowik” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci wg baśni Andersena; 16.00 Audycja dla młodzieży — reportaż z obrotu w odzieżowego; 16.15 Muzyka: 16.20 Miesiąc kulturalny ze Szczecina: 16.40 „Nauka w służbie człowieka” — „Pasteur w walce z wścieklizną”: 17.15 „Przy sobocie po robotyce” — transmisja z Czechosłowacji: 18.15 Wieczór Mickiewiczowski: 18.40 Popularne utwory skrzypcowe w wyk. Stanisława Mikuszewskiego; 19.15 Koncert popularny; 20.00 „Eugeniusz Oniegin” — poemat Al. Puszkina; 20.20 Koncert rozrywkowy — chórz dziecięcy radia czechosłowackiego — transmisja z Czechosłowacji; 21.40 Teatr Eterek — aud. satyryczno-rozrywkowa; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 Kwadrans muzyki fortep. w wyk. Hieronima Szperki; 23.10 Muzyka taneczna.

Skok ze stratosfery

Siedmiu śmiałych radzieckich spadochroniarzy dokonało w nocy z 21 na 22 czerwca br. lotu w stratosferie i z wysokości 10 200 metrów wylądowało w oznaczonym miejscu.

Przygotowania do lotu trwały czas dłuższy. Trenowano się w specjalnych pomieszczeniach. Ponieważ śmiały lotnicy chcieli dotrzeć do stratosfery i stamtąd dokonać skoku, zabrano ze sobą aparaty z tlenem.

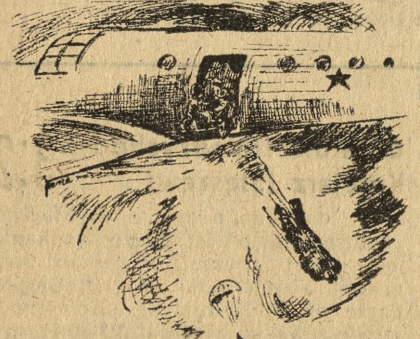
Bezpośrednie przygotowania rozpoczęły się z wieczora. Lekarz sprawdził stan zdrowia lotników. O godzinie 22.45 czteromotorowy samolot wyleciał z Moskwy, zabierając załogę złożoną z siedmiu spadochroniarzy. Kierownik lotu natychmiast nawiązał przez radio kontakt z ziemią: „znajdujemy się na wysokości 1000 metrów... 2000 metrów... 4000... 8000... 10 000 metrów” — padają słowa do mikrofonu. Gdy osiągnięto 10 200 metrów otworzyły się drzwi

pierwszy spadochron jest otwarty. Prawie równocześnie z sekundowymi przerwami nocne niebo oświetliło jeszcze 6 rakiet zielonych. Opuszczanie się na ziemię odbyło się pomyślnie. Na wysokości 4000 m zdjęliśmy maski tlenowe. Owionęło nas ciepłe powietrze. Cała nasza grupa wylądowała w oznaczonym miejscu.

Opieczetowane barografy i cały materiał o locie i rekordowym skoku przekazany został sportowej komisji Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czkałowa dla stwierdzenia rekordu wszechzwiązkowego.

Jak wiadomo, oświadczył na zakończenie Polesuchin, dotychczas nikt w świecie nie ma lepszych wyników.

Polesuchin sport skoczkowy uprawia od 1933 roku. Ma za sobą 650 skoków z 25 typów samolotów. Spadochroniarzka inż. Helena Władimirskaja ma już 300 skoków. (b)



Samolotu. Pierwszy skoczył najbardziej doświadczony lotnik-spadochroniarz Polesuchin, za nim Krywoj, dalej Dorosiew, Korobow i pozostali, a wśród nich kobieta Helena Władimirskaja.

Pod jedwabną kopułą

Polesuchin w rozmowie z korespondentem „Komsomolskiej Prawdy” oświadczył:

„Gdy samolot nasz znalazł się na wysokości 10 200 m, w kabine zapaliło się sygnalizujące światło elektryczne. Był mróz. Temperatura powietrza na granicy stratosfery wynosiła minus 53°. Błyskawicznie sprawdziliśmy aparat tlenowy, zbliżyłem się do drzwi i skoczyłem w dół. W siódmej sekundzie lotu otworzyłem spadochron i zawisłem w powietrzu. Marzyły palce. W dole płonęły ognie, tworzące trójkąt, na który mieliśmy skoczyć. Wydostałem rakiety. Zielony błysk ognia był sygnałem dla ziemi, że już

NASZA NOWELKA

KAPITAN

Ilustr. AL. KRAKOWSKI

ROWERZYSTA PRZEJECHAŁ SZYBKO PRZEZ ULICĘ i przystanął obok oświetlonego okna gospody. Wszedł do wnętrza i zajął miejsce na krześle przy brudnym, pełnym płam i seków stole. W izbie pachniało dymem, popiołem tytoniowym, piwem i parą.

— Mamy wolne pokoje — mówił kłaniając się oberżysta. — Może pan u nas niedrogo zanoćwać. — Słaby ruch w waszym lokalu — odezwał się gość. — Czy nikt nie przychodzi tutaj na kieliszek?

— W tygodniu nie mają czasu — odpowiedział gospodarz. — Tylko kapitan przychodzi codziennie na szklaneckę. Skoro przyjdzie, będzie pan mógł z nim trochę pogawędzić. Gość zabrał się do jedzenia. Zjadł porcję kielbasy i chleba, popijając piwem. Następnie zapalił papierosa i pograżył się w lekturze gazety. Punktualnie o ósmej zabrzmiały ciężkie kroki i w otwartych drzwiach stanął kapitan. Nie różnił się niczym od innych mieszkańców wioski. Nośli ciemne, wygniecione i brudne ubranie. Jego głowę zdobiła stara marynarska czapka.

— ...bry wieczór — mruknął, wydmuchując jednocześnie kłęb dymu. — Dobry wieczór, kapitanie — rozpoczął rozmowę rowerzysta — nazywam się Smith. Proszę, może pan zająć miejsce. — Jestem Brown. — Kapitan podał mu swą wielką rękę i pokazał w uśmiechu złote zęby. Gospodarz nie czekając na zamówienie postawił przed nim kieliszek. Rowerzysta zamówił jeszcze jeden kieliszek i butelkę piwa.

— Pan zapewne przyjezdny? — spytał kapitan i tyknął z kieliszka nie patrząc na jego zawartość. — Na dłuższy spacer rowerem. Ładna tutaj okolica. Ale pan z pewnością piękniejsze i ciekawsze okolice widywał?

— Oho — odparł z przechwałą w głosie kapitan. — W dawnych czasach... — Morza Południowe? — zapytał Smith z nutą ciekawości w głosie zdumiewając równocześnie pianę z kufła. Kapitan skinął głową.

— I nigdy nie zdarzyło się nic nadzwyczajnego? — Zależy co uważa się za nadzwyczajne — odpowiedział kapitan wzruszając ramionami.

— Z pewnością bunt na statku, co? — Skąd pan wie? — kapitan poprawił się na stołku, gotując się do opowiadania.

— Pomyślałem tylko... — rzekł zaciekawiony Smith. — Jakże się to stało? — Pan przecież nie znał „Katarzyny” — zaczął kapitan. — Ładny stan

„Milusińscy”

— Smarkaczu! Ty palisz? Oj, gdybym ja był twoim ojcem!... — Może pan nim jeszcze zostać. Moja mama jest wdowa.



— Panie doktorze. Najgorzej, że gdy tylko zmierzach zapadnie, zwiędają mi się czarne koty. Cała masa ich wylazi na parkan pod oknem i zagłada dookoła. — To głupstwo. Niechże pan każe usunąć ten parkan.

GTOSYSPORTOWY

Przy udziale 260 najlepszych pięściarzy radzieckich, rozpoczęły się w Kownie 15 bokserskie mistrzostwa ZSRR. Do ciekawszych walk I rundy należało zwycięstwo Bielajewa (Leningrad) w I starciu z Koczetkowem przez nokaut, oraz wygrana Stepanowa, mistrza ZSRR, z mistrzem Republiki Rosyjskiej — Szadinem.

Tołstoj i lekarze

Znany pisarz rosyjski, Tołstoj, miał uprzedzenie do doktorów. Gdy był chory, nie chciał zasięgać rady lekarskiej.

— Dlaczego tak stronisz od lekarzy? — spytał go jeden z przyjaciół.

— Chciałbym umrzeć śmiercią naturalną — odpowiedział Tołstoj. (m)

W międzynarodowych zawodach kolarskich, z udziałem reprezentacji francuskiej związków zawodowych i reprezentacji polskich związków zawodowych, zwycięstwo odniosła drużyna francuska w stosunku 28,5:16,5 pkt. Doskonali kolarz francuski Prevost zrewanżował się za porażkę w Łodzi i pokonał w finałowym spotkaniu Beka, uzyskując na ostatnich 200 m czas 12,4 sek. Najszybszym kolarzem na dystansie 1000 m okazał się Bek, uzyskując czas 1:15,6. Dalsze miejsca zajęli: 2) Prevost 1:15,8, 3. Nannini — 1:16, 4) Marchwiński, 5) Baguet.

W biegu drużynowym na 4000 m zwyciężyła drużyna francuska w składzie: Baguet, Henry Chauvet i Duthe, uzyskując czas 5:39 przed Polską w składzie: Wrzesiński, Borucz, Kapiak, Gabrych.

Wyciąg na 20 km z 4 finiszami wygrała również drużyna francuska, przy czym ani jeden z 6 kolarzy polskich (Bek, Wrzesiński, Gabrych, Kapiak, Borucz, Marchwiński) nie wygrał żadnego finiszu.

We Wrocławiu odbyły się torowe zawody kolarskie, z udziałem kolarzy z Poznania, Bydgoszczy i Włocławka. Startowali również torowy mistrz Polski — Bek, który łatwo zwyciężył we wszystkich konkurencjach.

Finał biegu sprinterskiego wygrał Bek, przed Frackowiakiem (Poznań). W biegu amerykańskim parami, z 5 finiszami, zwyciężyła para Bek — Borucz (Łódź), przed Brygiewiczem i Brzozowskim (Włocławek).

Zapowiedziany na środę, mecz piłki wodnej o mistrzostwo ligi, między Spójnią (Poznań) i AZS-em (Warszawa) nie odbył się na skutek nieprzybycia akademików na zawody. Tym samym zespół poznański zdobył punkty walkowerem.

Na stadionie miejskim w Wrzeszczu odbył się międzynarodowy mecz piłkarski, między czeską drużyną „Sokol” (Kralove Pole) a miejscowym Kolejarem. Spotkanie wygrali goście, w stosunku 2:0.

Wobec 12 tys. widzów rozegrany został w Hali Ludowej we Wrocławiu mecz bokserski, między robotniczą reprezentacją francuską związków zawodowych a reprezentacją ORZZ (Wrocław) zasiloną Woźniakiem i Kaźmierczakiem (Poznań) oraz Bazarnikiem i Nowarą (Ślask). Zwycięstwo w stosunku 11:5 odniosła reprezentacja ORZZ (Wrocław).

Wyniki techniczne: w muszej — Woźniak wypunktował zdecydowanie Treille, w koguciej — Czajkowski przegrał nieznacznie na punkty z Lamora, w piórkowej — Bazarnik wypunktował wysoko De Sousa. W lekkiej Sztolc, po ciekawej walce, pokonał wysoko na punkty Vabena. W półśredniej — Kaźmierczak pokonał po najładniejszej walce Souffignac, w średniej — Nowara wygrał przez poddanie w 3 rundzie Paccarella który doznał kontuzji łuku brwiowego w półciężkiej — Krupiński (Wr.) zremisował z Tempore, w ciężkiej — Cieciewicz uległ na punkty Francuzowi Forte.

Na boisku w Słupcy został rozegrany mecz piłki nożnej między drużynami „Stella” Gniezno a Z.S. „Gwardia” Słupca. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 5:2 (3:1).

Bramki dla Słupcy zdobyli: Zieliński 3, Bielicki 1, Gorzelańczyk 1. Widzów 2000. E. J.

We środę rozegrany został mecz piłki wodnej o mistrzostwo ligi, w którym drużyna AZS (Poznań) uległa AZS-owi (Wrocław) 2:6 (1:3). Bramki zdobyli dla Wrocławia — Manowski i Koprak — po 2, Kratochwil i Oleniacz — po 1, dla Poznania — Nogaj 2.

Widelec



jak twierdzą Francuzi, wynaleziony został na specjalne życzenie kardynała Richelieu. Znakiem temu ministrowi Ludwika XIII działało bowiem straszliwie na nerwy, gdy poseł hiszpański, na którym mu bardzo zależało i z którym musiał się często spotykać, jadł mięso łapczywie, pakując je do ust ręką, podczas gdy druga ręka, trzymająca ostro zakończony nóż — odkrawała z całości duże kęsy. W dodatku nieokrzesany poseł miał jeszcze miły zwyczaj, dłubania ostrym końcem noża między zębami i to w czasie uczty. Kiedy kardynałowi zabrakło cierpliwości, rozkazał wykonać nowe nakrycie: tępo zakończony nóż i coś na kształt widełek co dziś nazywamy widelcem. Odłąd jedzenie w towarzystwie posła hiszpańskiego nie było już tak nieprzyjemne. (j)